

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 63

Wąbrzeźno, wtorek dnia 31 maja 1938

Rok 20

12 lat na najwyższym posterunku

Dwanaście lat upływa od chwili objęcia zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej przez prof. Ignacego Mościckiego.

Znamy wszyscy w Polsce dzieje żywota człowieka, który w zaraniu swej młodości dzierżył sztandar walki z obcą przemocą, był — jak sam potem z dumą powiedział — jednym z „pierwszych Piłsudczyków”.

Znamy kolejny etap w życiu Ignacego Mościckiego: Jego wielkie prace w dziedzinie nauki ścisłej, Jego wielkie, światowego znaczenia wynalazcy, stawiające Go w pierwszym rzędzie pionierów wiedzy technicznej.

Znamy Jego przeobrzynie zasługi, jako wychowawcy młodego pokolenia naukowców w Polsce tuż przed wskrzeszeniem państwa i Jego wybitny udział w stworzeniu tak wiekopomnego dzieła, jakim jest Chorzów i Mościce.

I znamy też przebieg tych 12 lat — jakie przeżył na stanowisku Głowy Państwa, tego okresu, w którym zwrotny moment przypaść w maju 1935 roku, kiedy w wieczność odszedł Wielki Marszałek. Znamy ten autorytet, tę godność, tę szlachetność, promieniującą od postaci Zwierzchnika Państwa, na którego barki konstytucja kwietniowa złożyła brzemie wielkiej odpowiedzialności za losy państwa, właśnie w tym momencie, gdy jego Odnawiciel spoczął między królami i wieszczami na Wawelu.

Wtedy też ten wielki patriota, doświadczony bojownik o wolność, wielki uczony, a zarazem bystry obserwator nurtów społecznych w kraju, jakim jest Prezydent Mościcki, staje w pierwszym szeregu tych, którzy zrozumieli, że obowiązkiem naszym, koniecznością wprost państwową i narodową jest po utracie wielkiego Nauczyciela i Wodza stworzyć w Polsce dwie siły: mocnej władzy i konsolidacji społeczeństwa.

Oba te obowiązki przypominają nam wciąż Prezydent Mościcki, na oba kładzie silny nacisk, oba wskazuje nam jako główne zadanie i główny cel.

— „Nie jesteśmy zjednoczeni, — mówił nam 19 marca 1937 roku — zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani, a nawet skłóceni. Samo dobrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwarowuje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować najważniejszemu: hasłu: hasłu ugruntowania niepodległości.”

To też Prezydent Mościcki ostrzega, że „gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenie nie byłoby w stanie nam tego darować”.

Dostrzegł wtedy Prezydent, że „przewód szeregów ugrupowań będą czynić wysiłki, aby swoich zwolenników powstrzymać w idei konsolidacji narodowej” — jednak dał wyraz przeświadczeniu, że „mogą oni tylko chwilowo powstrzymać, ale nie zdołają udaremnić prądów zdrowego instynktu”, który nam na kazuje skupić się w Obozie Zjednoczenia.

Równie i przed niedawnym czasem, 19 marca 1938 roku, przemawiając w rocznicę imienin Wielkiego Budowniczego Polski, Prezydent Mościcki ostrzega przed „polityką”, która „urządza harce przywódców rywalizujących ze sobą i stwarzających coraz nowe ośrodki, dążące do zdobycia władzy politycznej”.

130.000 wiernych na otwarciu Kongresu w Budapeszcie

BUDAPESZT. Przez cały dzień wczorajszy przybywały co kilkanaście minut pociągi specjalne z całych Węgier oraz zagranicy, wiozący pielgrzymów na kongres eucharystyczny. Na dworcach kolejowych, z których 2 wybudowano specjalnie na potrzeby kongresu, panował nieopisany ruch. Ulice Budape-

sztu zaroily się różnorodnym tłumem. Przybyli między in. księża abisyńscy, murzyni, Japończycy, Chińczycy i t.d.

MSZE ŚW. W 92 KOŚCIOŁACH
Rano w 92 kościołach Budapesztu księża odprawiali bez przerwy msze św. O godz. 8 rano, prymas Węgier kardynał Seredy, odprawił w katedrze św. Stefana mszę św. O godz. 10,30 przedstawiciele świata literatury i sztuki złożyli w reducie hołd przed Najświętszym Sakramentem.

CUDOWNA POGODA

Plac Bonaterow, gdzie na tle pomnika „Tysiąclecia Węgier” wzniesiono wspólny ołtarz o wys. 3 pięter, wypełniony od wczesnych godzin popołudniowych tłumem wiernych w liczbie 113.000.

Na uroczystości otwarciu kongresu przybył o godz. 16,30 regent Horthy z małżonką powitany hymnem węgierskim.

O godz. 17 przybył na plac legat papieski kardynał Pacelli w otoczeniu licznej świty kardynałów powitany fanfarami i dźwiękami hymnu papieskiego. Kardynał Pacelli wyszedłszy przed ołtarz udzielił wiernym błogosławieństwa.

BULLA PAPIESKA

Uroczystość otwarciu kongresu rozpoczęto odczytaniem przez jednego z biskupów węgierskich bulli papieskiej, w której Ojciec Święty wyraził uznanie dla organizatorów kongresu. Następnie prymas Węgier kardynał Seredy powitał pielgrzymów całego świata, podkreślając, że naród węgierski nie obchodził jeszcze tak wielkiego święta.

PRZEMÓWIENIE LEGATA

Po przemówieniu ministra Hemana przewodniczącego stałego komitetu światowych kongresów, biskupa Namur Neylena, zabrał głos legat papieski kardynał Pacelli, podkreślając, że kongres, na który zjechali się katolicy całego świata, ma zmanifestować miłość do Boga Ujawnionego w Eucharystii, miłość, która jest źródłem szczęścia i źródłem zawsze nowych nadziei.

Legat wyraził hołd całemu narodowi węgierskiemu, który był przez wieki ostoją chrześcijaństwa.

HYMN KONGRESU

Na zakończenie uroczystości otwarciu uczestnicy odśpiewali hymn kongresu.

Oslawiony wróg Polski pułkownik Konowalec zginął od broni z którą walczył

HAGA. Jak donosi „De Telegraaf” ofiarą wybuchu bomby na Coolisghu w Rotterdamie w ubiegły poniedziałek, był płk. Engeniusz Konowalec.

Zamachu dokonał agent sowiecki, niejaki Waluch. Ukrainiec z pochodzenia, który zdołał zbiec.

Aresztowany po zamachu niejaki Bora nazywał się w istocie Władysław Baranowski. Pełnił on służbę kuriera przy Konowalcu.

Ciało zamordowanego zostało już pochowane w obecności członków rodziny, przybyłych z Berlina.

Do Rotterdamu przybyła również żona Konowalca, która jest córką zmarłego w tym roku adwokata lwowskiego dr. Fedaka.

Konowalec był osławionym „głównym” t. zw. „prowidnykiem” organizacji ukraińskich nacjonalistów.

BERLIN. Dzienniki ogłaszają następujące szczegóły zamordowania płk. Konowalca.

Ukraińiec nazwiskiem Waluch, który dokonał zamachu, występował w podwójnej roli: działacza ukraińskiego i agenta GPU. Podczas spotkania Waluch wręczył Konowalcowi paczkę, która miała zawierać pieniądze, a w której w rzeczywistości znajdowała się bomba zegarowa. Wybuch tej bomby zabił Konowalca.

Doniesienia w prasie niemieckiej zwracają uwagę, że w czasie, gdy Konowalec został zamordowany, w Rotterdamie stał okręt sowiecki „Mienzinski”, który nazajutrz po zamachu odplynął do Leningradu.

Istnieje zdaniem prasy niemieckiej, prawdopodobieństwo, że sprawca zamachu zbiegł na okręcie sowieckim.

Tajny okólnik przedwyborczy henleinowców

PRAGA. Zarząd partii Niemców sudeckich wydał tajny okólnik, rozesłany kierownikom powiatowym oraz szefom propagandy organizacji powiatowych, który obecnie dostał się do rąk czechosłowackich. Okólnik ten wydaje następujące polecenie: „W punkcie 3. Ulotki oraz materiał propagandowy przeciwników należy starać się dostać do swoich rąk, o ile możliwości w całości i następnie zniszczyć. We wczesnych godzinach rannych w dniu wyborów wysłać specjalne patrole, które wykonają to polecenie. Mieć na uwadze personel propagandowy przeciwnika. Punkt 5. Zasada w stosunku do zebrania: zebranie przeciwników winny pozostawać bez najmniejszego rezultatu: Punkt 6. Gdyby było możliwe, miejscowe organizacje socjalistyczne i komunistyczne pozyskać dla partii. Po zgłoszeniu przystąpienia, należy sztandary, transparenty i t. p.

tych organizacji publicznie spalić na rynku. Należy rozszerzyć również akcję aby przeciągnąć na swoją stronę kandydatów, którzy zostali zgłoszeni w innych list”.

Marsz. Göring do uczestników walki o górę św. Anny na Śląsku

WROCLAW. W niedzielę odbyło się poświęcenie mauzoleum na górze św. Anny ku czci poległych Niemców Korpusu Ochotniczego, którzy walczyli na Śląsku. Pisma niemieckie donoszą, że w uroczystościach tych wzięli udział goście z Anglii Francji i Włoch. Marszałek Göring nadesłał telegram, w którym, wspominając poległych ochotników, wyraża hołd młodzieży niemieckiej, sztur-

mującej górę św. Anny, co zdecydowało o przyszłości Górnego Śląska. Wspominając ofiary w najcięższej chwili, położone dla Niemiec przez poległych bohaterów, pozdrawia serdecznie pozostałych przy życiu.

Amerykański statek poszedł na dno

NOWY JORK. Z powodu mgły parowiec wycieczkowy „Mandalay” zderzył się w pobliżu Nowego Jorku z parowcem „Aquadin”, własnością linii okrętowej Nowy Jork - Bermudy.

„Mandalay”, na którego pokładzie znajdowało się 335 pasażerów zatonał w ciągu 15 minut. Wszystkich pasażerów uratowano.

Ileż — stwierdził Prezydent, na ten cel zużywa się energii bez najmniejszej korzyści dla Państwa i dla Polski! To też dał wyraz przekonaniu, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego, pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem”.

Tak brzmią wskazania dla nas wszystkich, dla całego narodu ze strony Pierwszego Obywatela i Zwierzchnika Państwa — tak opiewa synteza Jego do-

świadczeń, poczynionych w ciągu dwunastu lat na posterunku, z którego ogarnąć można wszystkie potrzeby i konieczności państwa i narodu.

Dziś, gdy skupiamy się w hołdzie dla Głowy Państwa w dniu dwunastolecia Jego sprawowania wysokiego urzędu zwierzchniczego — uprzytomnić sobie winniśmy tę syntezę, do której Prezydent Mościcki doszedł, a która opiewa: Zjednoczenie.

Kierownik poczty zdefraudował kilka tysięcy złotych

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy rozpisano listy gończe za zbiegłym kierownikiem urzędu pocztowego Bydgoszcz 5 — Maksymilianem Bilińskim, który przywłaszczył sobie parę tysięcy złotych w czasie swego kilkumiesięcznego urzędowania.

Biliński przeniesiony został na własną prośbę z Gdyni do Bydgoszczy.

Jak się obecnie okazuje, na terenie Gdyni był on usilnie zadłużony i poprostu zbiegł przed wierzycielami. W Bydgoszczy od pierwszej chwili urzędowania rozpoczął defraudację, przerabiając do wody kasowe.

W tych dniach zgłosiła się do urzędu

pewna osoba z reklamacją. Miała ona dowód nadania pieniędzy, a tymczasem pieniądze te nie dotarły do rąk adresata. Ponieważ Bilińskiego w tym czasie nie było, obecny urzędnik skierował tę sprawę do dyrekcji.

Zanim przybyli kontrolerzy z rewizją Biliński poinformowany przez urzędnika o wypłynięciu reklamacji zbiegł.

Rewizja wykazała narazie brak kilka tys. złotych. Dochodzenia trwają nadal i niewątpliwie suma defraudacji jeszcze wzrośnie.

Bilińskiego dotychczas nie zdołano ująć.

Taka jest uczciwość żydowska

SMIECIE ZAMIAST OBUWIA WYSYŁALI ZA POBRANIEM DWAJ ŻYDZI

Dwu pomysłowych „fabrykantów” obuwia Icka Wolfmana i Dawida Ruslendera aresztowała ostatnio policja warszawska.

Wspólnicy zaangażowali kilkunastu komiwojażerów, którzy objeżdżali prowincjonalne miasteczka przeważnie na kresach, zbierając zamówienia. Niezwykle niskie ceny za które obowiązywało się dostarczyć obuwie zachęcały nabywców.

Tym bardziej, że przedstawiciele nowej fabryki nie brali żadnych zadatków.

Towar miano przestać za zaliczeniem.

Mając już zebrane w ten sposób poważne zamówienia, „fabrykanci” przystąpili do ich zrealizowania i zgarnięcia gotówki. Zamówiono przedewszystkiem kilkakaset eleganckich pudełek do obuwia. W pudełka naładowano papieru i kawałków drzewa i wysłano zamawiającym za zaliczeniem pocztowym jako obuwie.

Afera wkrótce się wydała. Do policji zaczęły coraz częściej napływać z prowincji skargi oszukanych.

Samobójstwo kupca

ŚWIECIE. W ostatnich dniach wyrzuciła Wisła na brzeg pod Zajączkowem zwłoki mężczyzny. Rozpoznano w nich

NIEMIECKI SAMOLOT WOJSKOWY LĄDOWAŁ POD JABŁONOWEM

W Bukowcu koło Jabłonowa lądował niemiecki samolot. Lotnik Alfred Olesch pilot wojskowy szkoły pilotażu w Neukuhren koło Królewca znajdował się rzekomo w drodze z Olsztyna do Tylży i z powodu braku orientacji przyleciał na terytorium Polski. Lotnika zatrzymano aż do rozpatrzenia sprawy.

40-letniego Bernarda Mijewskiego, kupca zamieszkałego w Dąbrówce powiatu grudziądzkiego. M. wyjechał już w dniu 12 bm. rowerem do Grudziądza, by poczynić zakupy do swego interesu i więcej nie wrócił... Do żony nadszedł natomiast list od niego, wraz z pieniędzmi, jakie założył oraz kwit bagażowy od roweru jaki był nadał na stacji w Grudziądzu, z doniesieniem, że z powodu niezgody małżeńskiej pozbawia się życia. M, widocznie po załatwieniu tych formalności oraz napisaniu listu do żony poszedł... do Wisły by zginąć w jej odmetach.

—X—

Z serii „mających szczęście”

W ostatnich dniach ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, niezależnie od miliona, o którym podamy w krótkie szereg szczegółowych informacji, padło kilka większych wygranych. Oto współwłaściciele losu nr 33611, którzy podzielili się wygraną 75.000 złotych.



P. Zofia Muszyńska, księgowa w jednej z instytucji warszawskich. Pani Muszyńska znajdowała się w ciągu ostatnich lat w nader przykrych warunkach materialnych, przypadek zrzucił, że spóźniła się z kupnem numeru losu, na który grała zwykle, wzięła więc inny, pierwszy, jaki jej wpadł w rękę. Przypadek okazał się szczęśliwy i dziś kłopoty pani M. należą już do przykrych wspomnień. A była to właśnie „piątka” E., na którą przy dawnym podziale losów na cztery części nie można było wygrać, bo nie istniała ona wcale.



P. Kazimierz Samotyja jest technikiem z zawodu i mieszka w stolicy. Wygrane 12 tysięcy złotych pozwolą mu na samodzielną pracę zawodową.

Wszyscy wymienieni gracze jednogłośnie wyrazili swe uznanie dla nowego podziału losów na pięć części, rozumiejąc, że szczęście swe zawdzięczają w znacznej części wzmoczeniu się w ten sposób szans wygrania.

Kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii, będzie mógł również skorzystać z tych



Panie Józefa Kurek, Marta Rudowska, Anna Szczur i Julianna Maj są robotnicami już w rozpoczynającym się 22 czerwca 1938 roku ciągnięciu.

W kilku słowach...

AWANTURNIK WYŚLANY DO BEREZY

CHOJNICE. Na zarządzenie władz administracyjnych odstawiony został do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej niejaki Alojzy Kowalewski z Chojnic, niepoprawny awanturnik i zawiladroga.

POLICJANCI Z CENZUSEM

WARSZAWA. Liczba szeregowych policjantów z cenzusem wzrasta nieustannie. Część policjantów, posiadających matury gimnazjalne, przenoszona jest przez Główną Komendę Policji na specjalne kursy dla oficerów policji, Kursy takie utworzono właśnie w stolicy przy udziale około 50 policjantów, którzy następnie otrzymają nominację na aspirantów policji.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

19 (Ciąg dalszy)
Biorąc jednak sprawę na rozum i zważysz, że ta Arkadja zwierzęca w niczem nie przyczynia się do wyżywienia kraju, nie łatwo sobie wytłumaczyć istnienie w miasteczkach angielskich tak znacznej ilości restauracji oraz handlowych spożywczych. Ażeby zrozumieć skąd do tych miasteczek i farm napływa nieustannie powódź najrozmaitszych wiktualów, trzeba cofnąć się aż nad delte Tamizy i zwiedzić Doki londyńskie. By należycie ocenić organizację doku angielskiego — trzeba sobie zdać sprawę z psychiki małej gospośki, farmerki czy mieszczanki kupującej gotowe produkty w wiejskim lub małomiasteczkowym sklepiku. Przeciętą angielską, której typ na kontynencie jest zupełnie nieznaną, w przeciwieństwie np. do polki jest typem mało złożonym. Jest to kobieta o spokojnej, choć nieco zmysłowej, imaginacji.

Taka „mistress” czy robotnica, znalazłszy swego towarzysza życia (co w Anglii nie jest łatwym zadaniem) zajęta jest jedynie dwiema sprawami: Po pierwsze, wydawaniem na świat jak najzdrowszych, jaknajjędrniejszych dzieci, co zresztą prawie każdej się udaje, i troską o jaknajintensywniejsze wyżywienie męża oraz swoich stołowników. To ostatnie zadanie, w tym kraju w stosunku do pierwszego jest bar-

dziej utrudnione, gdyż mężatka w Anglii nie posiada żadnej stałej ani regularnej obsługi, a rozporządza jedynie minimalną pomocą.

Przeciętą kobietą zamężną mieszka w czteropokojowym domku; przed frontowymi oknami znajduje się mały ogródek, a z drugiej strony willi, obszerny trawnik. Na tej to wiecznie zielonej i bardzo starannie utrzymanej łące, angielska hoduje troskliwie swe reklamowe dzieci. Męża widuje rzadko, gdyż ten rad podróżuje. Nawet mieszkając u siebie, spędza dzień cały w mieście, w biurze lub przy pracy. Wolne chwile poświęca na palenie fajki i sport. Aby prowadzić tego rodzaju tryb życia, mężczyzna musi być osobnikiem zdrowym, silnym i muskularnym. Pragnąc cel życia osiągnąć i zachować w wilgotnym klimacie wieczną młodość i zdrowie, wyspiarz odżywia się celowo i obficie, a czyni to jedynie towarem pierwszej klasy.

Ten rzut oka na przekrój przeciętnej angielskiej komórki społecznej pouczy nas najlepiej, gdzie należy szukać przyczyny, że towar, który gospośka w sklepiku nabywa, musi być towarem przedniej jakości. Istotną przyczyną tego zjawiska jest kult rasy i wysokie pojęcie o zadaniach rodzinnego ogniska a te zadania zgodne z prawami natury, w przeciwieństwie do zwyczajów narodów kontynentalnych, obliczone są na bardzo długą metę.

Dalszym wynikiem takiego ustroju życia jest to, że towar nabyty w sklepiku musi być tak do ręki podany, aby przyprawienie go w domu

wymagało jaknajmniej czasu i obsługi.

Każdy kupiec jest w tem samym położeniu co klient — gospośka, znaczy to, że jest pozbawiony obsługi i pomocy. A więc towar dostarczony przez importera detaliście, za pośrednictwem grosisty, winien być tak opakowany i musi znajdować się w takim stanie przygotowania handlowego, aby mógł bez najmniejszej zmydy i niespodzianek, bez oględzin nawet być doręczonym odbiorcy-gospośki.

Nie będziemy na tem miejscu omawiać nieco zawiłych stosunków grosistów do detaliistów, powiem krótko, że importer również jak i tamci cierpi na brak pomocy. Wypływa z tego, że towary spożywcze i inne, przychodzące z całego świata na wielkich statkach transatlantycznych, muszą być w ojczyźnie starannie segregowane i tak opakowane, aby były gotowe do wyłożenia w okno magazynu. Oprócz tego opakowanie powinno być tak jednolite i ścisłe, aby stanowiło rodzaj paszportu, uwidoczniającego z jakiego kraju transport pochodzi. Importer w doku nie ma czasu, ani ludzi do przeprowadzenia klasyfikacji, a towar wyladowany hydraulicznymi dźwigniami dostaje się, albo na krótki czas do chłodni, albo wprost na platformy, rozwożące go bezzwłocznie po Anglii.

Importer Anglik jest z reguły człowiekiem prostym, dokładnym, wierzącym w uczciwość swego kontrahenta i nie ma czasu zaglądać do każdej skrzyni, nadesłanej ze świata pod jego adresem. (Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Kalendarzyk

30
MAJ

Poniedziałek

Feliksa

Słowiański: Sulimira
Słońca wsch 3,32 zach 19,44
Księżycyca wsch 4,9 zach 20,44

Kronika historyczna.

1431. Została spalona na stosie przez Anglików w Rouen Joanna d'Arc, zwana Dziewicą Orleańską. Przyczyniła się ona do ocalenia Francji.

1649. Ślub Jana Kazimierza z Marią Ludwiką.

31
MAJ

Wtorek

Anieli

Słowiański: Bożysława
Słońca wsch 3,22 zach 19,45
Księżycyca wsch 5,17 zach 21,36

Kronika historyczna.

1434. Zmarł w Gródku król Władysław Jagiełło.

1592. Koronacja Anny Austriackiej.

1916. Wielka bitwa morska na Skagerak między flotą Anglii i Niemiec.

WĄBRZEŻNO

● Święto powiatowe WF. i PW. Pomimo wielce nie sprzyjającej pogody stawilo się na wczorajsze święto blisko 700 uczestników z różnych organizacji powiatu naszego i miasta. Zainteresowanie publiczności było wielkie i stanowiło najlepsze zadośćuczynienie dla zawodników, którzy pomimo deszczu i zimna nie oszczędzili swoich sił, by zdobyć dla swoich organizacji jaknajlepsze wyniki.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu święta wraz z osiągniętymi wynikami w poszczególnych konkurencjach umieścimy w przyszłym numerze gazety.

● Według nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, wiek poborowy dla osób, które ukończyły szkołę stopnia licealnego, a zatem i dla tegorocznych maturzystów gimnazjum — rozpoczyna się z dniem ukończenia szkoły.

W bieżącym roku maturzyści podlegają też przymusowemu zaciągowi do służby pracy w junackich hufcach pracy.

Powołanie do służby tej nastąpi w trzech turnusach:

1) od 20 czerwca do 17 lipca 1938 dla absolwentów pragnących wstąpić do tych szkół akademickich, w których przewidziany jest egzamin konkursowy,

2) od 20 lipca do 16 sierpnia dla absolwentów mających zamiar wstąpić do tych szkół akademickich, gdzie nie są przewidziane egzaminy konkursowe,

3) od 19 sierpnia do 15 września dla absolwentów szkół ogólnokształcących, którzy nie zamierzają wstąpić do szkół akademickich.

W latach ubiegłych absolwenci gimnazjum najczęściej wstępowały do służby wojskowej bezpośrednio po egzaminie dojrzałości jako ochotnicy. Również wstępowały maturzyści do junackich hufców pracy ochotniczo.

W bieżącym roku zaciąg maturzystów do hufców pracy jest obowiązkowy.

Osoby, które z własnej winy nie odbyły służby przez czas przepisany, tracą prawo do odbywania skróconej zasadniczej służby wojskowej.

● Uroczyste wręczenie kart wojskowych maturzystom Dnia 27 maja 1938 roku w auli gimnazjum odbyło się uroczyste wręczenie kart wojskowych w kategorii IA maturzystom, którzy zaraz po ukończeniu gimnazjum stawali do komisji poborowej.

Uroczystość odbyła się w obecności Starosty Powiatowego p. Kalksteina, pp. oficerów z Komisji Poborowej, grona profesorskiego gimnazjum oraz uczniów liceum i gimnazjum, również przybyli liczni członkowie Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum z zarządem na czele.

Zainaugurował uroczystość p. dyrektor Habel, podkreślając, że służba w wojsku jest jednym z najszlachetniejszych uprawnień obywatela polskiego, przywilejem zarezerwowanym w dawnych czasach dla stanu rycerskiego.

Przemówienie swoje zakończył p. dyrektor słowami skierowanymi do maturzystów: „Ważne charaktery wykuć na szkolnej ławie niechaj zawsze pozostać czym są, a z woli waszej wyrosnie stalowa potęga Rzeczypospolitej”.

Następnie zabrał głos p. Starosta Kalkstein wskazał również na to, że służba wojskowa dla

jednostki jest honorem, dla ogółu i państwa pożytkiem. Wypelnienie tego szlachetnego obowiązku ma tym większą wagę w warunkach w jakich się nasza Rzeczpospolita znajduje.

Położona na linii granicznej oddzielającej Zachód od Wschodu, musi być silna, by odprzeć napór ścierających się dwóch systemów, dążących do przekształcenia świata pod wzgl. społecznym i politycznym według swoich wyobrażeń. By ostać się pod naporem tych rwących prądów potrzeba, żeby całe społeczeństwo polskie było z sobą zgrane, by praca każdego obywatela, czy to robotnika — rzemieślnika, kupca i rolnika czy też urzędnika i inteligenta doznała należytego poważania.

Harmonijna współpraca wszystkich warstw naszego społeczeństwa stworzy te warunki i zabezpieczenia, które uchronią państwo przed rozkładem od wewnątrz i obroną nas od wrogów zewnętrznych.

Po tym wręczył p. Starosta karty poborowe maturzystom.

— Otrzymał dowody przyjęcia do wojska i przyznania im kategorii A następujący maturzyści: Banas Wilhelm, Bojanowski Jan, Dygalski Jerzy, Kalinowski Teodor, Kolecki Tadeusz, Lemko Joachim, Lontkowski Kazimierz, Merck Paweł, Szymański Kazimierz, Wilamowski Jan, Wilamowski Witold.

Po wręczeniu kart przemawiał prof. Gollik. Przedstawił przyszłym obrońcom Ojczyzny jako wzór cnoty żołnierskie Ks. Poniatowskiego, który wyrwając na powierzonym mu posterunku do ostatniej chwili życia swoje wypowiedział dumne słowa „Bóg mi powierzył honor Polski, Boga go tylko oddam” jako prawdziwy rycerz bez trwogi i skazy.

Wspomniał o pierwszym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim, który przez całe swoje życie służył idei nasampród wskrzeszenia Polski a następnie wyniesienia jej na wyżyny mocarstwa godnej wielkiego i rycerskiego narodu. „Przez służbę wojskową stanięcie się chwałą Rzeczypospolitej i chwałą Narodu”, tymi słowami zakończył przemówienie swoje wychowawca maturzystów w dziale przysposobienia wojskowego.

Jako opiekun klasy maturalnej p. prof. Berndt przemówił serdecznie po ojcowsku do swych wychowanków, wskazał na to, że służba żołnierska jest jakoby ukoronowaniem wypelnienia obowiązków obywatelskich wobec Kraju, że czeka maturzystów ciężka walka o byt, lecz że z walki tej wyjdą zwycięsko uzbrojeni w hart ducha i zaufanie do siły własnej.

W odpowiedzi na wniosłe słowa skierowane do maturzystów przez wszystkich prze-

mawiających odpowiedział z grona maturzystów wstępujących do służby wojskowej p. Kazimierz Szymański. Podziękował za serdeczne i ojcowskie słowa przedmówców, dodając stojącym na progu życia maturzystom otuchy do walki, która ich czeka.

Wniosłe wskazania, które otrzymali w czasie nauki szkolnej i w dniu dzisiejszym jakoby na pożegnanie nie przebrzmiały bez echa.

Gotowi są do poniesienia trudu za Polskę za przykładem tych bohaterów Narodu, których przedstawiono im na wzór, wspomni przykładu wielkich Rzymian, którzy tężyli fizyczną cnotą obywatelską i umiejętnością w służbie wojskowej zdobyli dla swojego państwa prymat w świecie.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończył swoje przemówienie, po czym odśpiewano wspólnie hymn narodowy.

● Zabawa Ochronki im. Dzieciątka Jezus (przy ulicy Wolności) z powodu niepogody przełożona została na pierwsze święto Zielonych Świąt i odbędzie się w ogrodzie przy mleczarni p. Twardowskiej. Jesteśmy przekonani, że całe społeczeństwo wąbrzeskie podąży tłumnie na tę imprezę, by nie tylko nasycić się techniem świeżej i zielonej wiosny, ale i podziwiać artystyczne występy najdroższych nam dzieci.

● Komunikat Zarządu Koła Lokalnego Zw. b. uczestników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07 Wąbrzeźno. Wszystkim zainteresowanym komunikujemy, że akademia w związku z wręczeniem dyplomów pamiątkowych wraz z Zjazdem odbędzie się w Wąbrzeźnie już w najbliższym czasie.

Wobec powyższego, prosimy o możliwe jaknajwcześniejsze postaranie się o dowody uczestnictwa w strajku gdyż na podstawie odpowiednich dowodów może nastąpić weryfikacja.

Zapisy nowych członków przyjmuje Sekretariat Koła Rynek nr 16. Zebranie kwartalne odbędzie się na początku czerwca. O dacie zebrania zastaną zwiadowieni członkowie osobną kurendą.

Za Zarząd: Jaruszewski sekretarz J. Lewandowski prez.

● Umarzanie zaległości podatkowych. W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie wykonawcze do ustawy o umarzaniu prywatno - prawnych wierzytelności państwowych. Za wiarytelności nieściągalne zostaną uznane: płatnicy, których ustalenie miejsca zamieszkania natrafia na duże trudności, należności, które nie przekraczają ogólnej sumy

100 złotych oraz dłużnicy, u których egzekucja mogłaby spowodować doszczętną ruinę. Wydawanie decyzji w sprawie umarzania należności będzie należeć do Ministra Skarbu, które je będzie wydawał na wniosek podległych mu organów skarbowych.

● Z wystawy psów rasowych. Trzecia wielka wyst. psów rasowych w Toruniu, zorganizowana przez Klub Kynologów, cieszyła się wielką frekwencją publiczności.

Wśród zwiedzających zauważono Pana Ministra Raczkiewicza z małżonką, p. generała Krzemieńskiego, p. wicewojewodę Szczepańskiego z małżonką, p. prezesa Sądu Adm. Stowuskiego i wiele innych osobistości ze ster urzędowy.

Nagrodę hr. von Alvenslebena za najlepszego psa wystawy, otrzymał jamnik „Puk” p. inż. Stanko, nagrodę prez. miasta p. Raczej za najlepszego psa Klubu Kynologów otrzymał Blendheman Spaniel „Coco” p. Stionsowej z Wąbrzeźna.

● Tylko jeden dzień, to jest w poniedziałek, dnia 30 maja 1938 roku o godzinie 17,00 i 20,30 wyświetla kino „SŁONCE” najlepszą polską komedię muzyczną pt. „ROBERT I BERT-RAND” czyli dwaj złodzieje — w wolnej przerobie popularnego wodewilu „Jana Nestrofa”.

Dwaj genialni komicy policy Eugeniaż Bodo i Adolf Dymasz po raz pierwszy razem Tempo — wspaniale piosenki — specyficzny humor przewodzą oryginalnej całości.

Od wtorku 31 bm. wiedeński film wielkich wzruszeń o niezwykle ciekawej fabule pod tytułem „Z MIŁOŚCI DLA CIEBIE”.

Barwna opowieść zaczerpnięta z prawdziwego zdarzenia — wzruszy każdego kto kocha prawdziwie.

W rolach tytułowych zachwycająca swą srodą Kamila Horn oraz rywal Jana Klepury — Jerosław Swed.

RADIO

WTOREK, dnia 31 maja 1938 roku.

6,15 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla poborowych, 11,15 Audycja dla szkół, 11,40 Muzyka z płyt, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Audycja dla dzieci, 16,00 Koncert rozrywkowy, 16,45 Opowieść biograficzna, 17,00 Muzyka taneczna, 18,00 Z życia owadów — pogadanka, 18,00 Muzyka, 19,00 Recital fortepianowy, 19,30 1000 taktów muzyki, 21,00 Audycja dla wsi, 21,00 Muzyka z płyt, 22,00 Finał konkursu dla pianistów.

Zaufanie 3 milionów obywateli,

którzy powierzają PKO swoje kapitały to najlepsze świadectwo, że PEWNOŚĆ i ZAUFANIE jest prawdą niewzruszoną.

Ponad 1 miliard wkładów, ponad 3 miliony książeczek oszczędnościowych, 34,5 miliardów złotych obrotu rocznego — oto rezultaty cyfrowe gospodarki powierzonymi pieniędzmi, pozostającymi pod opieką PKO.

Nie ma, bo być nie może, większej rękojmi niż granitowa dewiza PKO

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

Wznowienie wędrowek rzemieślniczych po kraju

Wędrowki rzemieślnicze mają swoją dawną tradycję, bowiem rzemiosło przez wieki utrzymało żywy i bezpośredni kontakt między sobą drogą wędrowek które służyły nie tylko do zaspokojenia przejawiającej się w młodym wieku chęci zwiedzania nieznanych okolic i krajów, lecz głównie do rozszerzenia horyzontu rzemieślnika i uzupełnienia jego wiadomości i umiejętności fachowych.

Na tej zasadzie Samorząd Gospodarczy Rzemiosła postanowił podjąć akcję wznowienia i spopularyzowania wędrowek czeladników wewnątrz kraju, uważając, że tą drogą osiągnie się następujące cele:

- 1) nawiązanie osobistego kontaktu rzemieślników wszystkich dzielnic, — zmierzając przy tym do zatarcia śladów sztucznego podziału kraju przez zaborców; — 2) zapoznanie rzemieślników z różnymi poziomami i rodzajami produkcji rzemieślniczej danego rzemiosła oraz umożliwienie im pracy w różnych warsztatach rzemieślniczych; — 3) zapoznanie rzemieślników z bogatym i niewyczerpanym źródłem motywów ludowych, zdobnictwa ludowego i obyczajami wyrosłymi z lokalnych warunków bytowania człowieka do celów stosowania względnie przeniesienia dobrych wzorów z jednej do drugiej dzielnicy; — 4) rozszerzenie horyzontu fachowego i obywatelskiego rzemieślnika przez poznanie piękna i bogactwa naszego kraju we wszystkich przejawach; — 5) zaspokojenie żądzy wiedzy i urozmaicenie oraz skierowanie energii i aktywności młodych rzemieślników na dziedziny pożądane dla rzemiosła; — 6) podniesie-

nie poziomu zawodowego rzemieślników z rejonów gospodarczych słabo uprzemysłowionych do poziomu rejonów stojącym na wyższym stopniu rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach wznowienie wędrowek rzemieślniczych napotka na cały szereg trudności technicznych, tym niemniej wzniosły cel, jaki im przyswieca, nie pozwala na pozostawienie wędrującej młodzieży czeladniczej bez zorganizowanej opieki. W tym celu Samorząd Rzemiosła przystąpił do szeroko zakrojonej akcji, która umożliwiła i ułatwiła wznowienie wędrowek — początkowo w kraju — w jak najbliższym czasie i w jak najszerszym zakresie.

Polskiej wycieczce odmówiono paszportu zbiorowego

— Położenie ludności polskiej w Niemczech po ogłoszeniu deklaracji mniejszościowej z dnia 5 listopada 1937 roku nie tylko, że się nie polepszyło, ale wyraźnie uległo zmianie na gorsze.

Grono nauczycieli polskich na Warmii projektowało urządzić w dniach 25 i 26 maja 1938 roku wycieczkę autobusową do Grudziądza.

Przewidziany był wyjazd około 20 osób. Opracowany został dokładny program pobytu wycieczki w Grudziądzu i poczyniono wszelkie przygotowania.

W ostatniej chwili organizatorzy wycieczki z żalem zmuszeni byli z niej

Rozruchy żywnościowe we Wiedniu

BUDAPESZT. Naoczni świadkowie którzy przybyli z Wiednia, opowiadają iż powtórzyły się tam demonstracje na tle zarządzeń, wprowadzających ograniczenie żywnościowe. W różnych punktach miasta doszło do starć demonstrantów z policją. Kilkanaście osób poturbowano. Wielu aresztowano.

Wśród aresztowanych przeważają członkowie austriackiej partii narodowo-socjalistycznej.

W austriackim schronisku turystycznym na Riessenbergu koło Floridsdorfu policja dokonała rewizji i aresztowań wśród członków opozycyjnego ugrupowania partii narodowo-socjalistycznej które odbywało tam zakonspirowane zebranie.

Uzbrojona policja wkroczyła do

schroniska podczas obrad, w których brało udział 40 osób. Wszystkich aresztowano.

Podczas rewizji znaleziono wiele materiału agitacyjnego, odezw i proklamacyj. Wśród skonfiskowanych materiałów propagandowych znaleziono również odezwę do Führera, w której opozycyjna grupa narodowo-socjalistyczna pisze między innymi:

„Kochany Führerze! Nie po to walczylismy niedawno, aby obecnie spełniać rolę sług i być spychanym przez Prusaków, którzy opanowują wszystkie wyższe stanowiska”.

SESJA SEJMOWA 8 CZERWCA

Według doniesień prasy warszawskiej, sesja nadzwyczajna Sejmu odbyć się ma wcześniej i to już 8 czerwca b. r.

WALKI NA FRONCIE POD TERUEL

Armia hiszpańska gen. Varela, działająca na odcinku na północny-wschód od Teruelu, podjęła natarcie w kierunku drogi Teruel — Sagunto. Pierwsze wyniki tego natarcia, mimo panującej mgły która utrudnia akcję, są dodatnie.

Drzewo z Lasów Państwowych na szkoły powszechne

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowski przyjął w dniu 21 maja 1938 roku delegację Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w osobach członków zarządu głównego Towarzystwa pp.: gen. Kołłataja Szrednickiego i sen. Beczkowicza.

Wobec wyczerpania wyznaczonego na okres 3-letni kontyngentu drewna z Lasów Państwowych, wydawanego po cenach ulgowych i na wieloletnie spłaty w kwocie 9 milionów złotych, delegacja

zwróciła się z prośbą o przedłużenie tej akcji.

Dotychczasowa budowa szkół w oparciu o udzielane przez Lasy Państwowe ulgi dotyczyła głównie gmin wiejskich. Obecnie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zamierza rozszerzenia tej akcji również na gminy miejskie.

Minister ustosunkował się przychylnie do przedłożonych postulatów i zapowiedział wniesienie odpowiedniego wniosku na Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Śmiertelny wypadek pacjenta po operacji

WARSZAWA. Przed kilku dniami w jednym z prywatnych zakładów chirurgicznych wywarzył się nieszczęśliwy wypadek.

5000 OSÓB NA ZJEŹDZE SPIEWACZYM

GDANSK. Przygotowania do zjazdu śpiewaczego, jaki odbędzie się w Gdańsku 5 i 6 czerwca rb., są ukończone

Komitet przygotował wszystko na przyjęcie około 5000 osób z całej Polski. Zjazd śpiewaczy będzie wielką manifestacją polską w Gdańsku.

Po operacji wycięcia wyrostka robaczkowego u 43-letniego Wolta, zamieszkałego w Warszawie, przy ul. Muranowskiej 11, pacjent pozostawiony chwilowo bez dozoru na wózku, spadł na podłogę. Upadek okazał się w skutkach fatalny, gdyż pacjent po kilku dniach, mimo wysiłków lekarzy, zmarł.

Na zarządzenie prokuratora przeprowadzona została sekcja zwłok, celem ustalenia, czy bezpośrednio powodem śmierci Wolta był upadek z wózka po dokonanej operacji.

Jak słychać, rodzina zmarłego występuje przeciwko właścicielom zakładu chirurgicznego ze skargą o odszkodowanie. Wolf osierocił żonę i nieletnie dziecko.

Niemcy prowokują Polaków

KATOWICE. Na przejściu granicznym Bytom-dworzec nasi urzędnicy celni byli świadkami niesłychanej prowokacji niemieckiej.

Oto przechodził tam oddział, składający się z około 400 osób, zrzeszonych w tzw. „Kriegervereine” wracając z wycieczki do Gliwic. Gdy znaleźli się na wprost urzędników polskich butni Niemcy zaczęli śpiewać: „Stegreich wollen wir Polen schlagen”, a celnicy niemieccy nie reagowali na tę prowokację, lecz nawet witali maszerujących.

Rzecz charakterystyczna, że znajdującą się zwykle w dużej ilości na dworcu w Bytomiu policja niemiecka znikła nagle, jak na komendę, aby nie interweniować na żądanie polskich urzędników oraz wielu pasażerów - Polaków, którzy nie ukrywali swego oburzenia.

Zapisz się do LMK.

Rozpowszechniajcie „GŁOS WĄBRZEŃSKI”

Tylko dziś o godz. 5 i 8.30 kapitalna komedia polska p. t.

Robert i Bertrand czyli **dwaj złodzieje**

— Eug. Bodo — Adolf Dymśza —

Od wtorku 31 V. 38 o godz. 8.30 Wielki film wiedeński Barwna opowieść zaczerpnięta z prawdziwego zdarzenia. Każdy kto kocha będzie wzruszony tym pięknym filmem. W rol. głów. Kamilla Horn i Jarosław Sved

5 pokojowe, ładne słoneczne **mieszkanie** z łańką zaraz do wynajęcia. F. Zastawny, Przemysłowa

Uczciwa **dziewczyna** ze wsi potrzebna zaraz **Thielowa, Pierackiego 19**

Sięję na moim polu **truciznę** przez dwa lata **Adolf Cylke Nowawies Król.**

Potrzebny **uczeń kowalski** **Dylewicz - Wąbrzeźno** mistrz kowalski

Zgubiony **Weksel** blanko 100,— zł 28 V. 1938 r. z podpisem **Jullanna Malszewska** Unieważniam **Frąckowiak**

Pszczoly Młode roje sprzedaje **Kuźmiński Wronie**

Ogłoszenia umieszczane w **Głosie Pomorza** przynoszą **pożądany skutek!**

Hallo! Hallo!

Tu stacja nadawcza **GŁOSU POMORZA**

Do wszystkich abonentów pocztowych!

Listonosz przychodzi w tym czasie, ażeby pobrać opłatę na następny miesiąc. Z opłatą zwlekać nie trzeba, gdyż nastąpić może przerwa w regularnym dostarczaniu gazety.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji lub agenturach 1,— zł
z odnośnieniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12 — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204.252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

